

Sygn. akt II Ca 161/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Agnieszka Bednarek – Moraś (spr.) SO Marzenna Ernest
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **M. P. (1)**

przeciwko **M. K. (1) i J. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego
w G. z dnia 4 listopada 2014 roku, sygn. akt I C 172/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda M. P. (1) na rzecz pozwanej M. K. (1) kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 161/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie oddalił powództwo M. P. (1) o zapłatę (punkt I.) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej M. K. (1) kwotę 1.217 zł (punkt II.).

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. P. (1), zajmował się sprowadzaniem samochodów, a w ramach tego zajęcia w 2008 roku sprowadził z Belgii na terytorium Polski samochód osobowy marki M. (...) i wystawił go na sprzedaż na stronie internetowej. Na ogłoszenie odpowiedział P. K. wraz z mamą M. K. (1), przyjeżdżając w sprawie tego samochodu do M. P. (1). M. K. (1) zawarła umowę sprzedaży z P. K. na zakup samochodu za cenę 13.000,00 zł, która została zapłacona.

M. K. (1) użytkowała samochód wraz z mężem przez około 2 lat. Wtedy okazało się, że samochód prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Wszczęto dochodzenie, które nadzorował Prokurator Prokuratury Rejonowej w Goleniowie w sprawie dotyczącej przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. zainicjowanej ujawnieniem, iż w posiadaniu M. K. (1) znajduje się samochód osobowy marki M. pochodzący z kradzieży dokonanej na terenie Belgii. Postanowieniem z dnia 30 listopada 2011 roku, Prokurator Prokuratury Rejonowej w Goleniowie, Ds. 2653/11, wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, postanowił umorzyć postępowanie karne w sprawie: przeciwko M. P. (1) podejrzanemu o to, że w dniu 25 września 2008 roku w G. na terenie skupu palet przyjął, a następnie zbył M. K. (1) za kwotę 13.000 zł samochód marki M. wiedząc, że pochodzi on z kradzieży z włamaniem dokonanej w dniu 3 września 2008 roku w Belgii na szkodę Dirka D. B., tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k. oraz w sprawie mającego miejsce we wrześniu 2008 roku w G. doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 13.000 zł M. K. (1) przez wprowadzenie jej w błąd co do stanu prawnego sprzedawanego jej samochodu marki M. (...). Nadto, na podstawie ww. postanowienia, Prokurator Prokuratury Rejonowej w Goleniowie, postanowił dowód rzeczowy w postaci samochodu osobowego marki M. (...) przechowywanego za zobowiązaniem u M. K. (1), zwrócić właścicielowi, D. B. po uprawomocnieniu się postanowienia. W uzasadnieniu postanowienia, Prokurator wskazał, że okoliczności nabycia samochodu wskazują, że M. P. (1) mógł zakładać, że kupuje pojazd z legalnego źródła. Transakcja miała miejsce na terenie giełdy samochodowej, zaś sprzedający wraz z samochodem przekazał dowód rejestracyjny i kluczyk oraz złożył podpis na druku umowy sprzedaży. Niefrasobliwością ze strony nabywcy było zaniechanie sprawdzenia danych osobowych sprzedającego w oparciu o dowód tożsamości, jednak nie było podstaw do przyjęcia, że nabywca wiedział lub na podstawie towarzyszących transakcji okoliczności, mógł i powinien wiedzieć, że samochód został skradziony.

Wyrokiem z dnia 27 lipca 2012 roku, Sąd Rejonowy w Goleniowie, rozpoznał sprawę M. P. (1) i M. K. (1) oskarżonych o to, że: w dniu 25 września 2008 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu dokonali podrobienia umowy sprzedaży samochodu marki M. (...) w celu użycia za autentyczną w ten sposób, że M. K. (1) wypełniła druk runowy po czym M. P. (1) podrobił podpis D. B. podpisując się jego imieniem i nazwiskiem w rubryce przeznaczony dla sprzedającego, a następnie M. K. (1) tak spreparowanym dokumentem posłużyła się jako autentycznym w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w G., gdzie dokonała rejestracji ww. pojazdu, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. Po rozpoznaniu ww. sprawy pod sygn. akt II K 1115/11 oskarżonego M. P. (1), Sąd uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, natomiast uznał oskarżoną M. K. (1) za winną tego, że w dniu 15 października 2008 roku w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w G. posłużyła się jako autentyczną podrobioną runową sprzedażą samochodu marki M. (...), w której to umowie nieustalona osoba podrobiła podpis Dirka D. B. podpisując się jego imieniem i nazwiskiem. Powyższy wyrok uprawomocnił się, albowiem Sąd II instancji, tj. Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 roku w sprawie IV Ka 1456/12 powyższy wyrok utrzymał w mocy, uznając wniesioną przez prokuratora apelację za bezzasadną.

Przedmiotowy samochód był przedmiotem postępowania przed Sądem Rejonowym w Goleniowie w sprawie I Ns 721/13. Postanowieniem z dnia 10 stycznia 2014 roku Sąd postanowił o sprzedaży depozytu, którego przedmiotem był przedmiotowy samochód osobowy przechowywany przez M. K. (1).

W związku z powyższym, P. K. zaczął w sprawie samochodu wydzwaniać do M. P. (1), tj. że wyszła taka sytuacja w związku z nabytym od niego pojazdem. P. K. chciał, aby M. P. (1) w związku z zaistniałą sytuacją oddał całą kwotę, jaką zapłacono mu za nabycie tego pojazdu. Samochodu nie można było zwrócić albowiem był zabezpieczony na parkingu policji. M. P. (1) nie poczuwał się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i nie chciał oddać pieniędzy, ale P. K. cały czas do niego wydzwaniał w tej sprawie i przyjeżdżał, żądając zwrotu pieniędzy. Dlatego P. P. (1) zdecydował się oddać z tej kwoty sprzedaży 8.000,00 zł do czasu wyjaśnienia sprawy, tj. czy samochód rzeczywiście został skradziony, czy ktoś go ukradł, czy on go ukradł. Po zabezpieczeniu samochodu przez Policję, miesiąc później przyjechał P. K. ze swym ojcem J. K. do M. P. (1), który wówczas oddał kwotę 8.000,00 zł do rąk P. K., który je przeliczył. Zwracając pieniądze była rozmowa, że on zwraca te pieniądze na poczet zapłaconej ceny do czasu wyjaśnienia całej sytuacji. P. K. powiedział, że jeśli okaże się, że auto nie jest kradzione i wszystko się wyjaśni, to te pieniądze zwróci M. P. (1). M. P. (1) na to przystał. M. P. (1) liczył, że P. K. odda pieniądze swojej matce M. K. (1), choć ten nie mówił, czy odda pieniądze

matce, czy zatrzyma dla siebie. J. K. nie zajmował stanowiska w sprawie, nie rozmawiał z M. P. (1). M. K. (1) także nie rozmawiała z M. P. (1) po zawarciu umowy sprzedaży, ani przed przekazaniem przez niego kwoty 8.000,00 zł, ani później. Ani ona, ani M. P. (1) nie próbowali się ze sobą kontaktować.

Według wyceny sporządzonej przez I. G. (1), wartość rynkowa pojazdu (brutto), określona na dzień 9 października 2008 roku, to 15.400 zł.

Pismem z dnia 21 grudnia 2012 roku, nadanym w Urzędzie Pocztowym w dniu 21 grudnia 2012 roku, działając przez pełnomocnika, M. P. (1), w związku z prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 27 lipca 2012 roku uznającego jego osobę za niewinną, wezwał M. K. (1) do zapłaty kwoty 8.000 zł wraz z kosztami postępowania sądowego, kosztami zastępstwa adwokackiego oraz odsetkami w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Wezwanie okazało się bezskuteczne. Brak informacji co do daty otrzymania wezwania do zapłaty.

Wezwaniem z dnia 12 lutego 2014 roku, po ponownym rozpatrzeniu sprawy odmawiającej rejestrację przedmiotowego pojazdu, M. K. (1) została zobowiązana do zwrotu tablic rejestracyjnych pojazdu, dowodu rejestracyjnego, karty pojazdu, nalepek i dokumentów przedstawionych do rejestracji, tj. umowy, dokumentu potwierdzającego zapłatę akcyzy celem wykreślenia wpisu o rejestracji. W dniu 20 lutego 2014 roku zdano: dowód rejestracyjny, kartę pojazdu, tablice. Zgodnie z informacją Wydziału Komunikacji w G., brak jest w aktach pojazdu marki M. (...) jakichkolwiek informacji o odholowaniu ww. pojazdu.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo jest niezasadne. Powód wniósł o zasądzenie od pozwanej M. K. (1) i pozwanego J. K. solidarnie kwoty 8.000,00 zł wraz z odsetkami od dnia 22 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty. Powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie wskazał podstawy prawnej dochodzonego roszczenia.

W ocenie Sądu przedmiotowe roszczenie o zapłatę należało rozpoznać w okolicznościach sprawy, w oparciu o przepisy dotyczące ogólnie rzecz biorąc bezpodstawnego wzbogacenia skoro powód twierdził, iż przekazał na rzecz pozwanych świadczenie, do którego, jak się później okazało, nie był w ogóle zobowiązany. Pozwany twierdził bowiem, że przekazał na rzecz pozwanych kwotę 8.000 zł tytułem zwrotu części ceny zakupu samochodu w związku z tym, że samochód, jak się okazało, mógł być kradziony. Kwotę tę przekazał do czasu wyjaśnienia sprawy. Samochód wówczas został odebrany pozwanym. Skoro zatem samochód następnie został zwrócony pozwanym, a postępowanie wyjaśniające i karne zakończone, a on sam uniewinniony, to pozwani zobowiązani są do zwrotu ww. świadczenia na jego rzecz. Sąd mając na uwadze art. 410 § 2 k.c., art. 411 pkt 1 k.c., wskazał, iż z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że kiedy okazało się, iż samochód jest prawdopodobnie kradziony, powód nie poczuwał się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i nie chciał oddać pieniędzy, jakie otrzymał za sprzedaż tego samochodu pozwanej. Syn pozwanej P. K. cały czas do niego wydzwaniał w tej sprawie i przyjeżdżał, żądając zwrotu pieniędzy. Dlatego P. P. (1) zdecydował się oddać z tej kwoty sprzedaży, tj. z kwoty 13.000,00 zł, część, tj. 8.000,00 zł do czasu wyjaśnienia sprawy. Zwracając pieniądze do rąk syna pozwanych była rozmowa pomiędzy nim, a P. K., że on zwraca te pieniądze na poczet zapłaconej ceny do czasu wyjaśnienia całej sytuacji. P. K. powiedział, że jeśli okaże się, że auto nie jest kradzione i wszystko się wyjaśni, to te pieniądze zwróci M. P. (1). Powód na to przystał. W ocenie Sądu I instancji z ww. ustaleń po pierwsze nie wynika, aby powód świadczył na rzecz pozwanej, czy też na rzecz pozwanego, nadto, nie wynika dlaczego miałby świadczyć na rzecz pozwanego, skoro pozwany nie był stroną umowy sprzedaży. Powód nie wykazał bowiem, że syn pozwanych działał w ich imieniu i na ich rzecz oraz że przyjął pieniądze w ich imieniu. M. P. (1), jak sam zeznał liczył, że P. K. odda pieniądze swojej matce M. K. (1), choć ten nie mówił, czy odda pieniądze matce, czy zatrzyma je dla siebie.

Nadto poza sporem, jak wskazał Sąd meriti, była okoliczność, że powód zarówno przed zwrotem tych pieniędzy, jak i później nie rozmawiał w tej sprawie, ani z pozwaną, ani z pozwanym i nie czynił w tym zakresie żadnych uzgodnień. W ocenie Sądu powyższe wskazuje zatem, że już tylko z tego powodu, pozwana i pozwany nie byli zobowiązani względem powoda do zwrotu świadczenia, skoro powód to nie im świadczył kwotę 8.000 złotych. W postępowaniu cywilnym powód nie przedstawił żadnego dowodu, na podstawie którego ta okoliczność mogłaby zostać wywiedziona. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można za powodem przyjąć, że w okolicznościach sprawy odpadła podstawa jego świadczenia,

skoro samochód okazał się być samochodem kradzionym, a został zwrócony pozwanej przez organy ścigania jedynie na przechowanie.

Fakt zaś uniewinnienia powoda od zarzucanych mu czynów, zdaniem Sądu nie miał żadnego znaczenia w okolicznościach sprawy. Powód, jak sam przyznał, odnosząc się do żądań syna pozwanych dotyczących zwrotu ceny sprzedaży, zdecydował się oddać z tej kwoty, tj. z kwoty 13.000,00 zł, część, tj. 8.000,00 zł do czasu wyjaśnienia sprawy. Zwracając pieniądze do rąk syna pozwanych była rozmowa pomiędzy nim, a P. K., że on zwraca te pieniądze na poczet zapłaconej ceny do czasu wyjaśnienia całej sytuacji. P. K. powiedział, że jeśli okaże się, że auto nie jest kradzione i wszystko się wyjaśni, to te pieniądze zwróci M. P. (1). Powód na to przystał. A skoro przystał, to jest to jednoznaczne z tym, że zaakceptował fakt, iż zwraca część ceny sprzedaży z uwagi na fakt, że sprzedany przez niego samochód może okazać się obarczony wadą prawną, jako kradziony. Zatem Sąd mając na względzie art. 560 k.c. stwierdził, że dobrowolnie obniżył cenę, kiedy okazało się, że rzecz przez niego sprzedana może być wadliwa. Sąd zaznaczył, że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego jednoznacznie natomiast wynika, że samochód okazał się być samochodem kradzionym i zgodnie z dyspozycją pkt 3 postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Goleniowie, pozwana otrzymała samochód jedynie na przechowanie za zobowiązaniem zwrotu samochodu właścicielowi, tj. D. B.. Nadto, pozwana zwróciła dokumenty samochodu do Wydziału Komunikacji, które upoważniały ją do korzystania z samochodu na terenie kraju. Sąd wskazał, iż z powyższego wynika zatem, że podstawa, dla której powód świadczył istniała i nie przestała istnieć po zakończonych postępowaniach o charakterze karnym, skoro samochód ostatecznie okazał się być samochodem kradzionym, zatem obniżenie ceny sprzedaży nie utraciło na zasadności, a zwrot jej części w wysokości 8.000,00 zł nie mógł zostać zakwalifikowany jako nienależne świadczenie, bo podstawa świadczenia nie odpadła wbrew twierdzeniom powoda. Okoliczność bowiem, że pozwanej samochód zwrócono, nie oznaczało, iż mogła ona nim swobodnie dysponować jak właściciel, a wręcz przeciwnie ciążył na niej obowiązek zwrotu pojazdu i niejako zakaz poruszania się skoro odebrano dokumenty pojazdu. Sam zaś fakt braku wiedzy pozwanych na temat tego, gdzie pojazd się obecnie znajduje, nie mógł mieć wpływu na ocenę istoty sporu.

Zatem Sąd I instancji mając na uwadze powyższą argumentację uznał roszczenie za bezzasadne. Ponadto zdaniem Sądu spełnienie świadczenia przez powoda, tj. zwrot części ceny sprzedaży w okolicznościach sprawy ustalonych przez Prokuratora w postępowaniu przygotowawczym, należy uznać za zgodne z zasadami współżycia społecznego. Powyższe stwierdzenie jest o tyle istotne, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). W uzasadnieniu postanowienia, Prokurator wskazał bowiem, co nie było kwestionowane w toku postępowania cywilnego, że okoliczności nabycia samochodu wskazują, że M. P. (1) mógł co prawda zakładać, że kupuje pojazd z legalnego źródła. Transakcja miała bowiem miejsce na terenie giełdy samochodowej, zaś sprzedający wraz z samochodem przekazał dowód rejestracyjny i kluczyk oraz złożył podpis na druku umowy sprzedaży. Niefrasobliwością ze strony nabywcy było jednak, jak wskazał Prokurator, zaniechanie sprawdzenia danych osobowych sprzedającego w oparciu o dowód tożsamości, jednak nie stanowiło to dla Prokuratora w postępowaniu karnym podstawy do przyjęcia, że nabywca wiedział lub na podstawie towarzyszących transakcji okoliczności, mógł i powinien wiedzieć, że samochód został skradziony. Na gruncie prawa cywilnego, istnieją jednak zdaniem Sądu Rejonowego przesłanki, aby powyższe postępowanie powoda, trudniącego się sprowadzaniem i sprzedażą samochodów, ocenić bardziej krytycznie. Jako sprzedający, powód zobowiązał się do wydania samochodu, co do zasady wolnego od wad. W tym zakresie był wobec nabywcy, czyli pozwanej, dłużnikiem. Sąd mając na uwadze art. 355 k.c. stwierdził, że powód mimo pozyskanych przy sprzedaży samochodu na giełdzie dokumentów, jako podmiot, który następnie zajmuje się sprzedażą samochodu na terenie kraju, obowiązany był do dołożenia staranności na poziomie wyższym od przeciętnego, umożliwiającej ustalenie i zweryfikowanie od kogo samochód otrzymał, a w tym, czy osoba, od której kupił samochód, rzeczywiście była jego właścicielem. W ocenie Sądu w tym kontekście poprzestając jedynie na sprawdzeniu dokumentów i uznaniu, że na tej podstawie samochód nie jest obarczony wadą prawną (jaką jest obarczony samochód pochodzący z kradzieży), a w konsekwencji dopuszczenie go do obrotu na terenie kraju, to powód, działając w taki sposób, wziął na siebie ujemne skutki ewentualnego stwierdzenia, iż sprzedany towar, (samochód) jest niezgodny z umową. Innymi słowy ryzyko gospodarcze dopuszczenia do obrotu samochodu kradzionego obciąża powoda i to na nim spoczywa obowiązek stworzenia takiej organizacji obrotu, aby wykluczyć możliwość wprowadzenia do sprzedaży samochodu kradzionego. Sąd stwierdził, że nawet przy przejęciu,

iż powód nie był prawnie zobowiązany do zwrotu kwoty 8.000 zł, jego świadczenie odpowiadało obowiązkowi akceptowanemu przez społeczeństwo, każdy bowiem w takiej sytuacji czuł by się oszukany i w związku z tym od sprzedawcy oczekiwałby zwrotu świadczenia, jeśli okazałoby się, że sprzedany samochód jest kradziony i że w konsekwencji nie będzie on stanowił jego własności.

Sąd wskazał, iż skoro pozwana jako nabywająca rzecz od powoda, tj. jak się później okazało od osoby nieuprawnionej, nie była zobowiązana wobec niego do zapłaty ceny nabycia, to tym bardziej, sprzeczne z zasadami współzycia społecznego należy ocenić zgłoszone roszczenie o zapłatę części ceny sprzedaży. Nabycie bowiem rzeczy od osoby nieuprawnionej do jej rozporządzania, nawet jeżeli między osobą tą, a nabywcą zawarta została umowa sprzedaży, nie jest nabyciem na podstawie umowy sprzedaży. Przeniesienie własności w wyniku umowy sprzedaży wymaga mianowicie, żeby sprzedawca był właścicielem rzeczy sprzedanej (art. 535 k.c.). Nabycie rzeczy od osoby nieuprawnionej do jej rozporządzania jest szczególnym sposobem nabycia własności, którego podstawę stanowi art. 169 § 1 k.c. Nabywca rzeczy od osoby nieuprawnionej nie jest zobowiązany do zapłacenia ceny sprzedaży - ani zbywcy, ani rzeczywistemu właścicielowi rzeczy sprzedanej. Sąd wskazał, że także z powyższego powodu, powództwo winno zostać oddalone jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony w oparciu o złożone w sprawie przez powoda i pozwaną dokumenty, których treść w zasadzie nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Kwestia zbycia pojazdu przez powoda na rzecz pozwanej była poza sporem, zatem ten fakt Sąd ustalił jako niesporny i towarzyszące mu okoliczności nabycia. Także poza sporem leżały ustalenia faktyczne, jakie znalazły się u podstaw rozstrzygnięcia o umorzeniu dochodzenia wobec powoda. Istotną część stanu faktycznego w zakresie przekazania przez powoda kwoty dochodzonej pozwem, Sąd ustalił na podstawie zeznań powoda dając im wiarę w całości, albowiem w ocenie Sądu to jego zeznania były logiczne i konsekwentne, nadto nie było dowodu, który w sposób wiarygodny podważyłby wersję zdarzeń podaną przez powoda. Zabrakło zeznań świadka P. K., który był bezpośrednim świadkiem rozmowy, stanowiącej istotę sporu (cause świadczenia powoda), a także odbiorcą tego świadczenia, świadek ten bowiem, korzystając z prawa do odmowy zeznań, jako syn pozwanych odmówił ich złożenia. Zeznania zaś pozwanej i pozwanego zdaniem Sądu były niewiarygodne. Zarówno pozwany, jak i pozwana zasłaniaли się niepamięcią i w nielogiczny, niezrozumiały wręcz sposób wyjaśniali, że nie wiedzą nic o tym, aby ich syn brał od powoda pieniądze w kwocie 8.000 zł. Sąd stwierdził, że nieprawdopodobne jest bowiem, to by pozwani nie rozmawiali w domu na ten temat, skoro był to poważny problem w rodzinie, toczyły się postępowania karne, domagali się od powoda jakiejś rekompensaty, trudno więc dać wiarę temu, że nic na ten temat nie wiedzą, bo nie było rozmów w domu na ten temat, czy też przez telefon ten temat nie był poruszany pomiędzy nimi samymi, jak i z synem. Tłumaczenia w tym zakresie zarówno pozwanej, jak i pozwanego Sąd I instancji uznał za pokrętne i zmierzające jedynie do tego, by nie udzielić jasnej odpowiedzi, choć jednocześnie zeznaniom pozwanej złożonym przez nią po złożeniu roty, nie sposób przypisać zarzutu fałszywych zeznań, skoro pozwana zasłaniała się w trakcie postępowania cywilnego niepamięcią i brakiem dostatecznej wiedzy. Nadto, zeznaniom pozwanej Sąd nie dał wiary z tego względu, iż pomimo, że zasłaniała się niepamięcią, to jednak składając wyjaśnienia w postępowaniu karnym, przyznała, że jej mąż z synem otrzymali pieniądze w kwocie 8.000 złotych, w postępowaniu cywilnym nie potrafiła jednak tego racjonalnie wyjaśnić i rozwinąć, pomimo, iż odczytano jej, zarówno jej wyjaśnienia, jak i zeznania jej syna złożone w tej kwestii w postępowaniu karnym. Z powyższych względów, Sąd Rejonowy dał wiarę w całości zeznaniom pozwanego i na ich podstawie ustalił w sprawie stan faktyczny. Pozwanym Sąd dał wiarę jedynie co do tego, że powód nie kontaktował się z nimi w sprawie zwrotu części ceny, albowiem w tym zakresie zeznania te zbieżne były z zeznaniami powoda i wzajemnie się ząbowały.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 k.p.c., wskazując iż wniosek pozwanej o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych zawarty został w piśmie pozwanej z dnia 9 maja 2013 r. Na koszty procesu jakie poniosła pozwanałożyły się: wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, którego wysokość ustalono zgodnie z wnioskiem pozwanej, tj. wg. norm przepisanych zgodnie z § 6 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (1.200,00 zł), a nadto opłata skarbową od udzielone pełnomocnictwa (17,00 zł).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Skarżący orzeczeniu temu zarzucił:

1) nie rozpoznanie istoty sprawy wyrażające się w braku jednoznacznie wskazanej podstawy prawnej, na podstawie której Sąd oparł oddalenie powództwa, co uniemożliwia sformułowanie konkretnych zarzutów o charakterze materialno-prawnym i jednocześnie uchyla zaskarżony wyrok spod kontroli instancyjnej;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia co miało wpływ na treść wyroku poprzez wadliwe ustalenie, że skarżący nie świadczył kwoty 8 tys. zł na rzecz pozwanych, skoro sama pozwana przyznała, że pieniądze zostały przekazane jej mężowi i synowi P. K., a nadto na błędnym przyjęciu, że powód nie kontaktował się z pozwanymi w sprawie zwrotu części ceny skoro okoliczność ta bezspornie wynika chociażby z wezwania do zapłaty z dnia 21 grudnia 2012 r.;

3) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na przyjęciu, że powód nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność tego, że powód na rzecz pozwanych świadczył kwotę 8 tys. zł, pomimo iż okoliczność ta w sposób jednoznaczny wynika z akt postępowania karnego, który to dowód został zaoferowany przez powoda i Sąd z tego dowodu korzystał, nadto z przesłuchania powoda i zeznań pozwanej M. K., a nadto sprzeczność polegającą na wyprowadzeniu błędnego wniosku, że skarżący nie świadczył na rzecz pozwanych 8 tys. zł, przy prawidłowym ustaleniu i poprawnej ocenie zeznań pozwanych jako niewiarygodne i pokrętne przy jednoczesnym uznaniu za w pełni wiarygodne zeznania powoda;

4) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów tj. zeznań pozwanych M. K. (1) i jej męża, przy czym wadliwej oceny skarżący upatruje w przypisaniu M. P. woli w obniżeniu ceny za samochód o 8 tys. zł, w sytuacji gdy jak wynika z przyjętego przez sąd dowodu z opinii I. G. wartość samochodu na dzień 9 października 2008 r wynosiła 15.400 zł;

5) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte uzasadnienie wyroku, wyrażające się brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, brakiem wskazania jednej podstawy prawnej oddalenia powództwa, brakiem wyjaśnienia dlaczego wskazywany jest przepis art. 560 k.c. obok art. 411 pkt. 1 k.c. i art. 169 k.c., co w rezultacie nie pozwala skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny i uchyla także wyrok spod kontroli instancyjnej.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za II instancję.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się nieuzasadniona.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Nie nosi ona cech dowolności, szczegółowo odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. W tym stanie rzeczy zarzuty powoda dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały w tym zakresie na uwzględnienie. Podkreślić przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej stronie sprawie powodowa nie wykazała,

by Sąd Rejonowy naruszył powołane zasadom logiki lub doświadczenia życiowego. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd ten dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny lub pobieżny.

Sąd Odwoławczy, podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o te ocenę ustalenia faktyczne uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

Po dokonaniu analizy materiału dowodowego stwierdzić należało, że Sąd Rejonowy rozstrzygnął o istocie sprawy, a wydany przez niego wyrok odpowiadał prawu i orzeczenie to należało utrzymać w mocy, jednak z nieco odmienną argumentacją niż ta, która została przedstawiona w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że istotnym z punktu widzenia sprawy, a czego zdają się nie dostrzegać obie strony postępowania jest to, że ocena skutków określonych działań inaczej przedstawia się na gruncie prawa cywilnego, a zgoła inaczej na gruncie prawa karnego.

W myśl art. 11 k.p.c. „ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym”. Cytowany przepis określa prejudykalność, czyli moc wiążącą prawomocnych wyroków karnych skazujących, stanowiącą odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sędziego. Sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu - które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd - rozpoznając sprawę cywilną - musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym. Związanie wymienionymi ustaleniami dotyczy jedynie prawomocnych wyroków karnych skazujących. A contrario, sąd cywilny nie jest związany ustaleniami wyroku uniewinniającego, umarzającego postępowanie z powodu okoliczności wyłączających dopuszczalność postępowania karnego (umorzenie bezwarunkowe), warunkowo umarzającego postępowanie, a także wyrokiem nakazowym. Powyższe, co oczywiste dotyczy także postanowień prokuratora, jako że w ogóle nie dotyczy ich dyspozycja art. 11 k.p.c.

Przenosząc powyższe rozważania na realia rozpoznawanej sprawy należało stwierdzić, że sąd cywilny nie był związany wyrokiem karnym wydanym w sprawie II K 115/11, którym uniewinniono powoda od czynu opisanego w art. 270 § 1 k.k. tj. fałszerstwa dokumentu ani postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Goleniowie z dnia 30.11.2011 r., w sprawie Ds. 2653/11, którym umorzono postępowanie karne wobec powoda na skutek przyjęcia, iż nie dopuścił się czynu zabronionego w postaci paserstwa tj. sprzedaży rzeczy pochodzącej z kradzieży. Powyższe orzeczenia pozostawały bez jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie Sądu cywilnego i miał on obowiązek czynić własne ustalenia. Powyższe jest konsekwencją tego, że inny jest zakres odpowiedzialności karnej, który został określony ustawą karną, a inny odpowiedzialności o charakterze cywilnym, która bierze pod uwagę nie tylko to co jest zagrożone sankcją karną, ale każdą bezprawność działania, naruszenia zasad współżycia społecznego oraz postanowień łączących strony umowy. Pomimo zatem tego, że powód nie został uznany za winnego sprzedaży auta pochodzącego z kradzieży, to w żadnym razie nie zmienia to faktu, iż auto pochodziło z kradzieży, co na gruncie prawa cywilnego implikowało wniosek, że powód nie mógł dokonać jego skutecznego zbycia.

W sprawie niniejszej zasadnicze znaczenie nadano kwestii tego, w jaki sposób nastąpił zwrot kwoty 8.000 złotych dochodzonej pozwem, a konkretnie tego do czyich rąk miało to nastąpić. Sąd Okręgowy dostrzega rozbieżność pomiędzy treścią zeznań złożonych przez pozwaną w sprawie niniejszej, a tymi w postępowaniu karnym. Z protokołu przesłuchania pozwanej w sprawie II K 115/11 z dnia 22.03.2012 r., załączonego w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy wynika, że M. K. (1) oświadczyła, że „Mąż z synem otrzymali te pieniądze. To była kwota 8.000 złotych”. Tymczasem w toku niniejszego postępowania w sposób kategoryczny zaprzeczyła powyższej okoliczności, bądź zaślaniała się niewiedzą. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż P. K. (syn pozwanych) w złożonych na rozprawie

karnej w dniu 21.06.2012 r., zeznaniach z którego protokół został załączony w poczet materiału sprawy zeznał, że cyt; „matka otrzymała 8 tys. złotych”. W świetle powyższego trudno powyższym zeznaniom przyznać walor wiarygodnych.

Tym niemniej, skupiając się na powyższym stronom umknął inny i istotny z punktu widzenia niniejszej sprawy fakt. Dostrzec należało bowiem, iż powodem, dla którego doszło do przesunięcia majątkowego kwoty 13.000 złotych pomiędzy pozwaną a powodem była umowa sprzedaży samochodu marki M. (...).

Przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę (art. 535 k.c.).

Umowa sprzedaży jest umową dwustronnie zobowiązującą. Skutkiem jej zawarcia sprzedawca zobowiązuje się przenieść „własność rzeczy lub prawa” na kupującego, a obowiązkiem tego ostatniego jest zapłata ceny. Tym samym umowa ta jest umową wzajemną, albowiem świadczenie jednej strony jest odpowiednikiem świadczenia drugiej strony.

Dla sprawy znaczenie ma to, że z istoty sprzedaży wynika zobowiązanie do spowodowania, aby własność rzeczy została przeniesiona na nabywcę- czyli kupującego. W tym miejscu godzi się zauważyć, że dla przeniesienia własności rzeczy sprzedawca musi być jej właścicielem, ale niekoniecznie. Dla skutecznego przeniesienia własności rzeczy wystarczy, by miał uprawnienia z innego tytułu np. z umowy zlecenia (art. 734 k.c.), umowy agencyjnej (art. 758 § 2 k.c.), komisu (art. 765 k.c.), przewozu (art. 787 § 2 k.c.), składu (art. 854 § 3 k.c.)- tak Sąd Najwyższy z wyroku z dnia 19 kwietnia 2001 roku, IV CKN 329/00.

Podstawowa zasada dotycząca nabycia praw translatywnych brzmi, że „ nikt nie może przenieść więcej praw niż sam posiada”. Oznacza to tyle, że nabycie prawa jest możliwe tylko o tyle, o ile zbywca sam był uprawniony do rozporządzenia rzeczą lub też został upoważniony do zbycia cudzego prawa. Sąd też pod pojęciem osoby „nie uprawnionej do rozporządzenia rzeczą” należy rozumieć taką, której nie przysługiwało prawo własności, jak i taką, która nie została upoważniona przez właściciela do przeniesienia własności.

W sprawie niniejszej, jak sygnalizowano na wstępie pozbawiona znaczenia była okoliczność, że powód nie został uznany za winnego przestępstwa sprzedaży rzeczy pochodzącej z kradzieży (paserstwo). Powyższe bowiem nie zmienia faktu, iż przedmiotem zawartej pomiędzy powódką a pozwanym umowy sprzedaży było auto, które pochodziło z kradzieży. Konsekwencją powyższego było to, że powód zawierając umowę sprzedaży rzeczowego pojazdu nie był jego właścicielem, a pozostawał nim w dalszym ciągu D. B., który utracił prawo do władania nim wbrew swojej woli. W tej sytuacji powód z racji tego, że nie był osobą uprawnioną do jego zbycia, to nie mógł przenieść na pozwaną własności samochodu M. (...), a to z kolei oznacza, że brak było podstaw do tego, aby pozwana była zobowiązana do zapłaty na jego rzecz kwoty 13.000 złotych.

Oceniając w tym kontekście przesunięcie majątkowe dokonane przez powoda na rzecz pozwanej w kwocie 8.000 złotych, nie sposób przyjąć, aby zwrot części ceny sprzedaży - bo taki charakter strony nadały tej czynności, był pozbawiony podstaw. Skoro bowiem umowa sprzedaży nie wywołała żadnych skutków prawnych w postaci przeniesienia własności to pozwana nie była zobowiązana w ogóle do zapłaty ceny.

Przypomnieć należy, iż świadczeniu towarzyszyły ustalenia, że kwota zostanie zwrócona jeżeli okaże się, że auto nie jest kradzione (vide zeznania M. P. (1)- „ przekazując te pieniądze umówiliśmy się, że ja zwracam te 8.000 złotych na poczet zapłaconej ceny do czasu wyjaśnienia całej sprawy” (...) „ P. powiedział, że jeżeli okaże się, że auto nie jest kradzione i wszystko się wyjaśni to mi te pieniądze zwróci. Ja na to przystałem”). Z samego tylko faktu, że działania powoda na gruncie prawa karnego nie zostały ocenione jako wypełniające znamiona czynu zabronionego, nie oznacza, że może on żądać zapłaty za auto, którego właścicielem nigdy nie był a co za tym idzie nie mógł skutecznie przenieść jego własności. Na gruncie prawa cywilnego żądanie przez powoda w takich okolicznościach zwrotu ceny nie może zostać uwzględnione, albowiem to właśnie ono jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy.

Odnosząc się dalej zarzutów apelacji wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy wskazał podstawę prawną, na jakiej oparł swoje rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 411 k.c., zatem niezasadny okazało się twierdzenie, iż w ten sposób naruszony został przepis art. 328 § 1 k.p.c.

W tym stanie rzeczy, na mocy art. 385 k.p.c., orzeczono jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy na podstawie art. 98 § 1 i § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Powyższe znalazło swój wyraz w punkcie 2 sentencji.

SSO Marzenna Ernest SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Agnieszka Bednarek-Moraś